

Renata Przemyk, NA POCAŁUNKÓW DNIE (A THOUSAND KISSES DEEP)

Kucyków cwał
Dziewczęcy gwar
Jest o co walczyć, jest
Zaczynasz grać
I zaraz pas
To dobrej passy kres
Egzamin masz już zdać
Z niepokonanych klęsk
I życia fikcje
Brać za fakt
Na pocałunków dnie

Czy brać czy pić
Znam każdy trick
Mieszak ma Boogie Street
A drzenie rąk to pierwszy znak, że władza nami mistrz
Wyjechać mogłem i
Dotrzymać słowa lub nie
Rzucasz to w dym
By przetrwać dzień
Na pocałunków dnie

Zniewała senes
A morza brzeg nieosiągalny jest
Padlinożercy prą pod wiatr
Sam przekonałem się
Nasze okręty toną wkrąg
Więc błogosławię je
By sam jak frak z honorem lec
Na pocałunków dnie

Znam każdy trick
Wracam na Boogie Street
Czy brać czy pić
Podarków nie wymianie nikt
Nikt nie przyjmuje ich
Czasem gdy dogasa noc
Nędznicy schodzą się
Idziemy na spotkanie serc
Na pocałunków dnie

Lecz pachnie myśl o tobie bo
Bo wszystko o tobie wiem
Prócz tego co umknęło nam
Na pocałunków dnie